Rok XIII

Nr. 188

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,58 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego“ — „Kwiaty z Bożego Ogrodu“ — „Kraina Powieści“

Czwartek Jacka wyzn., Mirona
Piątek † Firmina b. w. Agapita m.

CHOJNICE, piątek dnia 18 sierpnia 1933 r.

Słońca wschód 4 23 zachód 18 57
Księżyca wschód 1 04 zachód 18 26

W rocznicę skonu żony Prezydenta

Warszawa, 17. 8. W piątek o godz. 10 rano w katedrze świętojańskiej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. Michaliny Mościckiej, żony P. Prezydenta.

—o—

Pomoc Senatu Gdańskiego

Gdańsk, 17. 8. Przedstawiciel Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej złożył Senatowi gdańskiemu podziękowanie za pomoc udzieloną sportowcom polskim biorącym udział w spływie wioślarskim.

—o—

Na pokładzie „Bałtyku“

Gdynia, 17. 8. Na pokładzie statku wojennego „Bałtyk“ odbyła się promocja 18 wychowanków Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej na podporuczników. W uroczystości wzięli udział ks. biskup Gawina, wice wojewoda Seydlitz oraz komandor Morgenstern.

—o—

Katastrofa samochodowa

Warszawa, 17. 8. Samochód kursujący na linji Piotrków — Sulejów wpadł do rowu i przewrócił się. Jedna osoba poniosła ciężkie obrażenia cielesne.

—o—

Targi wileńskie

Wilno, 17. 8. W przyszłym tygodniu odbędzie się otwarcie Targów Północnych. Wystawa będzie połączona z pokazem lniarstwa polskiego

—o—

Kajakowcy nie pojadą do Pragi

Katowice, 17. 8. W dniach 19 i 20 bm. odbędą w Pradze pierwsze mistrzostwa kajakowe Europy. Start Polaków oczekiwany z wielkiem napięciem nie dojdzie do skutku gdyż władze odmówiły wydania paszportów zawodnikom.

—o—

Apelacja w sprawie żyda Katza

Lwów, 17. 8. W sprawie zabójcy śp. Grotkowskiego, M. Katza, skazanego wyrokiem sądu na 4 lata więzienia i jego towarzyszy — prokurator, obrońca i powodowie cywilni zapowiedzieli apelację.

W ten sposób cała sprawa rozpatrywana będzie na nowo w Sądzie Apelacyjnym.

—o—

Włamanie do browarów

Toruń, 17. 8. Władze policyjne zostały zaalarmowane włamaniem do kantoru browaru toruńskiego. Ogniotrwała kasa została rozpruta za pomocą acetylenu.

—o—

Niewypłacalne państwo

Bukareszt, 17. 8. Na posiedzeniu rumuńskiej rady ministrów uchwalono wstrzymać począwszy od 15-go sierpnia spłatę wszelkich zobowiązań finansowych wobec zagranicy.

Pogrzeb wysłannika Mikada

Szczątki posła japońskiego spoczywają na cmentarzu katolickim

Warszawa, 17. 8. W czwartek przed południem odbył się pogrzeb posła jopońskiego przy rządzie polskim śp. min. Hirouki Kawai. Zwłoki wyprowadzono z gmachu poselstwa do kościoła św. Krzyża gdzie spoczęły na wysokim katafalku. Nuncjusz Apostolski ks. Marmaggi odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem uczestniczył rząd z premjerem Jędrzejewiczem naczele, korpus dyplomatyczny w galowych mundurach oraz przedstawiciele władz i tłumy wiernych. Trumna ze zwłokami spoczęła na cmentarzu Powązkowskim.

Zmarły poseł japoński krótko przed zgonem przyjął wiarę chrześcijańską. W ub. poniedziałek ks. Nuncjusz udzielił mu Sakramentu Chrztu św., przyjmując tem samem wysłannika państwa Mikada na łono Kościoła katolickiego.

Przeciw młodym narodowcom

Aresztowanie na Podhalu, — Rozwiązanie pochodu

Kraków, 17. 8. Władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu Str. Narodowego w Żywcu. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w Domu Polskim w Bielsku. Aresztowano kilku młodych narodowców.

—o—

Warszawa, 17. 8. Charakterystyczne zajście wydarzyło się w Pruszkowie. Z okazji 13-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą“, w miejscowym kościele zostało odprawione nabożeństwo, w którem wziął również udział oddział sokołów. Byli oni nieumundurowani.

Po nabożeństwie oddział sokołów maszerował ulicą. W pewnym momencie komendant miejscowego posterunku policji przod. Wiktor Bayer wydał polecenie rozwiązania pochodu, motywując to noszeniem przez kilku idących w oddziale „mieczyka“ Chrobrego.

W czasie zajścia aresztowany został student politechniki warszawskiej p. Krzyczkowski, którego po przesłuchaniu na posterunku zwolniono.

Piekło dantejskie na Jamaice

100 osób zginęło podczas olbrzymiej burzy.

Londyn, 17. 8. **W ub. środę nad wyspą Jamajka szalała wielka burza Skutki burzy są fatalne. Wiele domów zostało zniszczonych. Wichura unosiła cały bloki mieszkalne jak piórko. Statki w porcie uległy uszkodzeniu.**

Podczas burzy śmierć poniosło 100 osób. Według doniesień telegraficzny liczba ofiar wzrośnie jeszcze. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest zupełnie przerwana. Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych liczba ofiar wzrośnie jeszcze. bez światła. Szkody w przybliżeniu obliczają na 15 milj. zł.

Wiedeń przeciw dyplomacie niemieckiemu

Wiedeń, 17. 8. Gazeta „Arbeiter-Zeitung“ wystąpiła na swych łamach przeciwko posłowi niem. w Wiedniu. Autor artykułu domaga się ustąpienia przedstawiciela Rzeszy niemieckiej. Publicysta pragnie aby Austrja wyszła z dotychczasowej rezerwy i przeszła do czynnej akcji wobec knowań niemieckich. Austrja stała się przez wybujałą chęć Berlina, dążącego do zagarnięcia całej władzy w Austrji, przednią strażą pokoju europejskiego. W tym samym duchu przemawiają inne pisma wiedeńskie.

—o—

Samotny żeglarz

Paryż, 17. 8. Głośny żeglarz Ala Gerbault który na małej łodzi przepłynął Atlantyk znajduje się obecnie w podróży po Oceanie Spokojnym. Samotny żeglarz wylądował przy jednej z wysp na Oceanie Spokojnym..

Wisła spada

Warszawa, 17. 8. W ciągu ostatnich paru tygodni, wskutek niewielkiej ilości opadów, poziom Wisły obniżył się do dawno nie notowanego poziomu. Jeszcze przed tygodniem nie utrudniało to zbytnio żeglugi rzecznej, natomiast w ciągu dni wczorajszego i onegdajszego na niektórych odcinkach Wisły potworzyły się mielizny, trudne do przebycia.

Żydzi w stolicy Tatr

Zakopane, 17. 8. Zakopane stało się od kilku lat ulubioną miejscowością żydów. Zjeżdżają się tam w olbrzymich ilościach, obrzydzając ludności miejscowej i przyjezdnym chrześcijanom góry, pensjonaty i kawiarnie.

W ostatnich czasach daje się zauważyć ofensywa żydów zakopiańskich w stosunku do ludności chrześcijańskiej, a zwłaszcza do tych kół, które rozumieją ujemne skutki rozrostu obcego elementu w letniej stolicy Polski.

Ekipa polska w Chicago

Nowy Jork, 17. 8. Lotnicy polscy Karpiński, Hynek, Burzyński odjechali dziś do Chicago na wielkie zawody balonów wolnych. Puhar na te zawody ufundował wydawca największego dziennika amerykańskiego Gordon Bennet.

—o—

Obława na męty

Warszawa, 17. 8. Ubiegłej nocy policja śledcza i mundurowa przeprowadziła na terenie śródmieścia Warszawy olbrzymią obławę, prowadzoną przez kilku oficerów policji, z udziałem kilku samochodów policyjnych. W wyniku obławy zatrzymano do sprawdzenia 103 osoby.

—o—

Trzęsienie ziemi na Meksyku

St. Francisco, 17. 8. Aparaty sejsmograficzne zanotowały silny wstrząs podziemny w Meksyku.

—o—

Piosenka dla aryjczyka

Berlin, 17. 8. Władze związku śpiewaczego ogłosiły zarządzenie na mocy którego członkiem niemieckich drużyn śpiewaczych może być tylko aryjczyk.

—o—

Mahatma przerwał głodówkę

Bombaj, 17. 8. Gandhi po kilkugodzinnym pobycie w więzieniu przerwał głodówkę by dalej pracować na rzecz parjasów.

—o—

Śladami czerwonej rewolucji

Madryt, 17. 8. Rząd ogłosił ustawę o konfiskacie wielkich majątków należących do grandów hiszpańskich. Krok ten przypomina posunięcia rządu sowieckiego z 10 lat.

—o—

Wyjazd Herriota

Sofja, 17. 8. B. premjer francuski Herriot wyruszył z Bułgarji do Stambułu.

—o—

Wieś w ogniu

Przasnysz. 17. 8. Wczoraj wieczorem wybuchł we wsi Brzozowo Małe olbrzymi pożar, który strawił 24 gospodarstwa ze wszystkiemi budynkami z inwentarzem żywym i martwym Ofiar w ludziach nie było.

Na ratunek przybyła ogniowa straż ochotnicza, której akcja jednak była niezmiernie utrudniona z powodu małej ilości sikawek i braku wody.

—o—

Koń pogryzł artystkę teatru

Lwów, 17. 8. Niezwykła przygoda spotkała pannę Bronisławę Keller, artystkę teatru Wielkiego we Lwowie. Gdy przechodziła ul. Sienkiewicza obok stojących koni jeden z koni rzucił się na artystkę, pogryzł jej twarz oraz ręce. W stanie ciężkiem artystkę przewieziono do szpitala.

Postrzelenie strażnika litewskiego

Wilno, 17. 8. Postrzelony został przez „Kopistów" litewski strażnik który w pobliżu strażnicy Smolniki łodzią przedostał się przez Mereczankę na polski brzeg i nie usłuchał wezwania patrolu do zatrzymania się. W związku z tem wczoraj na teren wspomnianego odcinka przybyła specjalna komisja litewska, która przeprowadziła w tem miejscu szczegółowe pomiary Mereczanki, oraz dokonała oględzin miejsca wypadku.

W sprawie tej ma się odbyć polsko-litewska konferencja graniczna dla ostatecznego zlikwidowania incydentu.

—o—

Litwini bruździą

Wilno, 17. 8. Na terenie niektórych powiatów pogranicznych województw wileńskiego i białostockiego grasują od pewnego czasu agitatorzy litewscy, namawiający ludność miejscową do wysyłania memorjałów do władz polskich, z żądaniem uruchomienia i otwarcia nowych szkół litewskich.

Najusilniej prowadzona agitacja na terenie powiatu święciańskiego, gdzie emisarjusze litewscy rozrzucają i kolportują większe ilości bibuły i odezw antypolskich.

Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie. Kilku agitatorów zatrzymano.

—o—

Historycy młota i sierpa

Warszawa, 17. 8. W dniach 22—28 września odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres historyków. Udział w tym konkresie weźmie szereg wybitnych osobistości świata naukowego. Między innymi na kongresie wygłoszą referaty wybitne osobistości rosyjskiego życia politycznego Bucharin i Łunaczarskij. Pierwszy wygłosi odczyt na temat materjalistycznego pojmowania historji, drugi o ruchach mistycznych w okresach rewolucyjnych.

—o—

Komendy wojskowe... na poczcie

(Korespondencja własna.)

Bydgoszcz, 17. 8. W związku z powołaniem wojskowego. pułk. Kalińskiego, na ministra Poczt i Telegrafu tu i ówdzie ujawniają się wypadki mianowania wojskowych na wyższe stanowiska pocztowe. Do Bydgoszczy na stanowisko naczelnika wydziału technicznego w dyrekcji poczt i telegrafu, opróżnione przez śmierć dłuźoletniego wiceprezesa tej dyrekcji, śp. inż. Bedernika, otrzymał nominację oficer służby łączności, ppułk. Ertel, który w tych dniach objąć ma urzędowanie.

Skazanie rozsadnika plugastwa

Sekciarz - badacz Pisma św. skazany na rok więzienia

(Od własnego korespondenta „Dziennika Pomorskiego").

Bydgoszcz, 17. 8. Ciekawa rozprawa toczyła się w Sądzie Okręgowym przeciwko Dymitrowi Wojcowiczowi przywódcy Badaczy Pisma Świętego w Bydgoszczy.

Świadek Baran Marcin, przodownik policji śledczej, zeznał, iż chodził na nabożeństwa badaczy Pisma św., na których oskarżony Dymitr Wojcowicz, kierując temi nabożeństwami, stale wyszydzał i znieważał inne religje, a szczególnie Kościół Katolicki.

Sąd przeprowadził dowód z broszur i pism, znalezionych u badaczy Pisma św. i orzekł, że przepojone są one nienawiścią ku innym chrześcijanom i pełne są obrazków pornograficznych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący badacza Dymitra Wojcowicza na rok więzienia, przyczem polecił oskarżonego aresztować i wprost z sali sądowej odprowadzić do więzienia.

Zaznaczyć należy, iż Dymitr Wojcowicz był już raz karany za podobny występek oraz organizacja jego została rozwiązana przez Wojewodę Poznańskiego Dymitr Wojcowicz jednakże zebrał ponownie swoich ludzi i pod inną nazwą „Zboru Zaranie" prowadził w Bydgoszczy swoją akcję wywrotową.

Straszna śmierć szwoleżerów

Podczas przeprawy przez rzekę utonęło pięciu żołnierzy z Suwałk

Warszawa, 17. 8. Ze Suwałk donoszą o wstrząsającej katastrofie, która pochłonęła **5 młodych istnień ludzkich.**

W czasie przeprawiania się przez rzekę 3 pułku szwoleżerów, stacjonowanych w Suwałkach, który obecnie odbywa swe manewry niedaleko wsi Sielanka utonęło 3 podoficerów i 3 szeregowych tego pułku, mianowicie: st. wachmistrz Kowalewski, kapelmistrz orkiestry pułkowej, kapral nadterminowy Czarnecki i członkowie orkiestry Dąbrowski, Maciejowski i Szwedko.

Przebieg tragicznego wypadku był następujący: Na promie przeprawiało się przez rzekę dowództwo, orkiestra, pluton łączności i dwóch oficerów. Na środku rzeki pękła lina, podtrzymująca prom. Wskutek nagłego wstrząsu prom przechylił się i wszyscy wpadli do wody.

Jak na taśmie filmowej

Robotnik złupił walizkę wartości 27000 zł.

Warszawa, 17. 8. W fabryce gilz „Sokół" w Warszawie dokonano niezwykle sprytnej podstępnej kradzieży W fabryce tej panuje zwyczaj codziennego odnoszenia po skończonej pracy z kantoru walizki z gotówką i papierami wartościowemi do prywatnego mieszkania dyrektora Czesława Hibnera, zamieszkałego w drugiem podwórzu tej samej posesji. Po walizkę przychodził zawsze robotnik w jutowym fartuchu.

Tak było i onegdaj wieczorem. Do kantoru zgłosił się robotnik w fartuchu po walizkę. Służąca uprzątająca kantor, walizkę wydała. Po chwili zjawia się drugi robotnik po walizkę Służąca Janina Niemirska domyśliła się, że padła ofiarą mistyfikacji i wszczyna alarm. Niestety po złodzieju, który sprytnie odegrał orlę robotnika fabrycznego i śladu nie było.

W walizce znajdowało się 7.000 zł oraz listy przewozowe zaliczeniowe, weksle, czeki i inne papiery wartościowe, ogólnej wartości 20.000 złotych Policja wszczęła poszukiwania za sprytnym złodziejem.

Rażony piorunem

Katowice, 17. 8. W czasie czyszczenia przydrożnego rowu podczas burzy porażony został piorunem drożnik Linkert Wilhelm z Giszowca, i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach.

Został ci się ino sznur

Poznań, 17. 8. Na cmentarzu w Kórniku powiesił się w tych dniach były obywatel kórnicki Michał Krawczyński, kierownik spółki „Pług", w podeszłym wieku 77 lat. W liście pozostawionym poprosił kilku dawniejszych kolegów i znajomych o poniesienie kosztów porzebu, gpodając jako powód samobójstwa złamanie licznemi chorobami. List swój zakończył parafrazą Wyspiańskiego:

„Miałeś chamie złoty róg,
Będąc kierownikiem firmy „Pług";
A jako twych trudów twór,
Boś był głupi — został ci się ino sznur!
Sapienti sat!"

RUCHWYDAWNICZY

Tygodnik Ilustrowany

Nr. 33 otwiera napisaną wytrawnem prusowskiem piórem kronika tygodniowa. Autor m. in. zastrzega się przeciwko projektowi wyboru Senatu W artykule K. Czachowskieog jest pochlebna wzmianka o książce Ks. Bolesława Makowskiego z Chojnic pt. „Sztuka na Pomorzu". Artykuł „Tragedja polskiej dyplomacji" gruntownie opracowany. Feljeton „Mazowsze" wnikliwy, Recenzent literacki (Huka-Laskowski) bezstronny. Pozatem powieść i zagadki.

Wiadomości literackie.

Przy czytaniu nr. 35 na uwagę zasługuje: kolumna plastyki, artykuły Iwaszkiewicza, Niemyskiego i kronika Słonimskiego. Antoni Słonimski pisząco sztuce rządzenia twierdzi że „Dyktatorem może być zwyczajny dureń, zwykły idjota, człowiek, z którego drwilibyście w towarzystwie".

Płyną stąd różne wnioski...

MINUTA ŚMIECHU

Statystyka.

Fistulski wieczorami zwykł czytać żonie głośno gazetę, jeśli znalazł tam coś, co go specjalnie zainteresuje. Dziś czyta:

„Statystycy obliczyli, że w Chicago co piętnaście minut samochód przejeżdża człowieka".

Pani Fistulska słucha, poczem wzdycha i mówi:

— Biedny człowiek!

Dobry wzrok.

— Mamusiu! Czy pociemku można widzieć?

— Nie, moje dziecko, nie można!

— A nasza bona widzi pociemku!

— Co ty mówisz?

— A tak! Bo wczoraj było zupełnie ciemno w pokoju, przyszedł tatuś, usiadł przy niej, a ona zaraz powiedziała: „Pan dziś znowu nieogolony!"

Refleksje powakacyjne

Zbliżenie wszystkich dzielnic. - Na molo gdyńakiem. — Noc w porcie. — Dzień roboczy. — Pod różnobarwną banderą. — Na Oksywiu

— Wakacje dobiegają swej mety. Kończy się okres planów, gdzie, dokąd, jak wyjechać — jak spędzić czas wolniejszy, by odsunąć od siebie myśli codzienne i szare i nabrać sił do nowego trudu — nowej pracy — nowego wysiłku. — Nadciągają do miast i miasteczek rodziny z wywczasów, sposobi się młodzież do wcześniejszego rozpoczęcia roku. — Zjechała się młodzież i starsi. Byli tu i tam — widzieli ci to, tamci owo, — jednych zawyciły góry, innym lasy umility życie — a jeszcze inni wśród szumu fal morskich zagubili swą codzienną troskę i przywieźli z sobą świeży podmuch wiatru od morza. Zbierają si ęteraz w gromadki przyjazne i jedni drugim spowiadają się ze swoich wrażeń i przeżyć.

Jeździmy wszyscy wszędzie, gdzie chcemy, od Karpat po helski przylądek — od Chojnic po wilniańskie puszcze. — Wszystko to nasze — jednakowo każdemu drogie — braterskobliskie. Twardy Kaszub, gdy ściska dłoń upartego Litwina, czy Pińczuka to mu się dziwnie miękko robi koło serca, a myśl uparta — cicha, ale trwała mu szepcze — o i ty twardy Brat. Wytrzymał ja — wytrzymał ty — A tam ten słodko się uśmiecha i łagodnie smutno patrząc myśli: a tak Brateńku dobrze, żeśmy przetrwali!

Gdzie się jednak najlepiej spotkać, aby sobie niczego nie zazdrościć, jeden drugiemu wszelkich komplementów nawzajem nagadać, gorąco uściskać dłonie i tak się czuć, jakby wszyscy byli w gościnie i wszyscy gospodarzami. — Gdzieżby jak nie w Gdyni. — — — Na molo pasażerskiem, gdy zmierzch zaczyna się kłaść nad horyzontem — na szczycie **Kamiennej Góry** majaczy tajemniczo różowo oświetlony krzyż — tłumy spacerowiczów przemierzają tam i spowrotem niewielką przestrzeń. Tam się widzi całą Polskę.

Wszystkie gwary tu usłyszeć można — wszelkie charakterystyczne powiedzonka, po których Poznaniak odkrywa Wilniankę, a Lwowiak poznaje Śląskiego Pjerona. Tak im dobrze ze sobą, a jeśli są młodzi tak bardzo i w sumie mają 30 i parę lat to jeszcze lepiej. — Biorą do spółki kajaka za 2 złocisze i na morzu rozmawiają w swoich gawrach każde, ale to zawsze tosamo znaczy. Megafony wołają rozgłośnie! — Odjeżdża motorówka na obejrzenie **panoramy Gdyni.** — 50 gr. od osoby. — Mały pomost dudni spieszącymi. Już jedna przepełniona odpływa. To „Rekin" — porwał ze 30 różnych ludzi i wiezie ich, aby im pokazać całą wysiłku pracę lat 10-ciu. Godzinna jazda szybkiej motorówki, a przed nią jak w kalejdoskopie migają i migają rozliczne cudowności. Od sypla Oksywskiego poskalne wybrzeże Orłowa. Daleko na horyzoncie majaczą wile orłowskie bliżej widać silniej zarysowane kontury domów Kamiennej Góry z bulwarem nad samym brzegiem morskich i przyczajonemi zagajnikami **parku uzdrowiskowego** u stóp Góry. Potem rozległa panorama samej Gdyni poprzerzynana wstęgami świateł pięknych łukowych lamp. Nad nią jak mur tajemniczy okolem ciągną się lasy, wśród których błyskają tajemniczo światełka wil podmiejskich — dalekich **przedmieść.** Szosy znaczą się daleko na horyzoncie lądowym rzędami świateł elektrycznych — wśród których szybko niby błyskawice przelatują światła pędzących samochodów i autobusów.

Gdy oko zmęczone niespokojnością dalekiego krajobrazu przesunie wzrok na fale przelewające się koło motorówki i po nich poleci znów inne obrazy. — Tam szara bryła, a nad nią niby pioropusz smuga dymu. — To nasz największy okręt wojenny — Małe światełka migające na nim dowodzą, że żyje olbrzym. — Życia na nim tylko domyśleć się można — nie pokaże go zwykłym śmiertelnikom. Lecz jeśli chcemy oczy nacieszyć nie tylko fantastycznie pięknym widokiem, ale obrazem samego życia, rytmu pełnego i werwy, to wówczas w **dzień roboczy** oddajemy się jakiemuś „Rekinowi", lub innej motorówce i płyniemy do portu.

Kto przed 10 laty spędzał wywczasy w maleńkiej Gdyni i codziennie w stronę Oksywa chadzał na przechadzkę, niech dzisiaj nie myśli, że tamtędy można się dostać na piękny oksywski cmentarz. Tu dzisiaj wszędzie morze — — Jeszcze kilka lat temu uboga ludność kaszubska kopała tam na bagnistych łąkach torf na zimowe mrozy. — Dzisiaj tu wszędzie morze. Maszyny wydarły ziemię bagnistą — wydartą głęboko 8—15 m. i wtłoczył się wszędzie Bałtyk — rozparł się wygodnie niby pan dostojny zaproszony w gościnę. Świadomy swej wartości — dumny, rozpierający się w kilkunastu basenach. Równocześnie posłuszny ludzkim zamierzeniom, co idą ku jego większej chwale, a pożytkowi — zamknięty w betony, opasany niemi w zakolach wybrzeż polskich, amerykańskich, szwedzkich, duńskich, hinduskich, holenderskich, angielskich, czeskich i innych.

M. M.

(Dokończenie nastąpi).

Z dnia

Machado

Dyktator jest wysokim oficerem. Przeciwników swoich usunął z niesłychaną bezwzględnością, wszelką opozycję zgniótł siłą. Przywódcy stronnictw opozycyjnych zostali osadzeni w twierdzy, — inteligencja pozbawiona wszelkiego wpływu na życie publiczne, profesorowie i studenci ujęci w żelazne karby policyjnej dyscypliny.

Wszelkie próby obalenia systemu nie powiodły się, dyktator ma bowiem w swim ręku armję i policję. Wojsko otacza szczególną opieką. Korpus oficerski został oczyszczony z elementów niepewnych i podejrzanych politycznie. Uposażenie oficerów ustalono na poziomie o wiele wyższym od płac urzędników cywilnych. Znaczna część budżetu państwowego szła na utrzymanie armji i policji. Obydwie oddane dyktatorowi formacje trzymają w kleszczach społeczeństwo, podminowane rozpaczą i buntem.

Od lat kraj znajduje się mniej lub więcej w stanie wyjątkowym. Wolność prasy i zrzeszenia się w gr... cie rzeczy nie istnieje.

Gospodarka ta wyczerpała doszczętnie środki finansowe kraju. Dopływ pożyczekzagranicznych ustał. Rząd przegospodarowawszy lekkomyślnie wielkie rezerwy z okresu dobrej konjunktury stanął wobec olbrzymiego deficytu budżetowego.

Życie gospodarcze kraju zamarło niemal zupełnie. Kilkaset tysięcy bezrobotnych stało się olbrzymim ciężarem dla państwa i wielkiem niebezpieczeństwem społecznem. Zarobki spadły o kilkadziesiąt procent. strejki w mieście i na wsi, nieraz krwawo tłumione stały się codziennem zjawiskiem.

Po kilku latach dyktatury kwitnący niedawno kraj zamienił się w cmentarzysko.

Do takiego stanu doprowadził republikę były dyktator na Kubie — Machado.

w. z.

—o—

Tragiczna huśtawka

Katowice, 17. 8. Warwas Piotr, zam. przy ul. Wiejskiej 19, nieostrożnie podszedł pod huśtawkę będącą w ruchu, która potrąciła go i spowodwałoa pęknięcie czaszki. W stanie nieprzytomnym przywieziono go do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Winę wypadku ponosi poszkodowany wskutek własnej nieostrożności.

Rozwód na Pawiaku w Warszawie

Więzień Liberman pozbył się przy pomocy rabina dwu żon

Warszawa, 17. 8. Na „Pawiaku", popularnem więzieniu warszawskiem, przebywa więzień żydowski z Krakowa, niejaki Libermann, który żenił się na prawo i lewo. Libermann posiada zapewne więcej żon, ale znane są dwie żony, które zażądały od niego rozwodu. Libermanna czeka szereg procesów o różne oszustwa, a m. in. wyłudzanie posagów od dwóch żon, z których jedna przebywa w Krakowie, a druga w Otwocku.

Żony Libermanna wszczęły starania rozwodowe. Dzięki interwencji rabinatu warszawskiego starania ich uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Wczoraj do gmachu „Pawiaka" przybył rabin Kahane celem przeprowadzenia w kancelarji więziennej osobliwej procedury udzielenia rozwodu żonom Liebermanna.

W kancelarji więziennej czekali wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy mieli asystować przy rozwodzie, zezwolonym przez władze.

Żadna z tych dwóch żon nie była obecna przy przeprowadzeniu formalności rozwodowych.

Więzień Libermann sprowadzony został do kancelarji Pawiaka w ubraniu aresztanckim. Okrył on głowę czapką więzienną podczas trwania formalności rozwodowych. Zgromadzeni w kancelarji z zainteresowaniem przyglądali sie procederowi rozwodowemu oraz spisaniu tego aktu na pergaminie przez sojfera. Ceremonjał rozwodowy trwał półtorej godziny.

—o—

Włochy zapraszają Trockiego

Rzym, 17. 8. Oficjalne pismo Mussoliniego „Popolo d'Italja" proponuje Trockiemu, który obecnie przebywa we Francji, by przyjechał do Włoch i zamieszkał na Capri. Pismo to informując o wystąpieniach komunistów francuskich przeciw Trockiemu dodaje: „gdy Trocki nie będzie mógł już więcej przebywać we Francji, będzie on mógł znaleźć inne miejsce schronienia, np. Capri gdzie od lat zamieszkuje Gorkij, który kiedyś był jego przyjacielem.

Faszyści nie obawiają się zarażenia bakcylami z pod znaku Stalina czy też mikrobami trockizmu.

—o—

Minister przed sądem

Warszawa, 17. 8. Do sądu okręgoweog wpłynęła skarga niejakiej p. Miasojedowej przeciwko dyrektorowi tramwajów miejskich i b. ministrowi komunikacji inż. Kuehnowi.

Przed trzema tygodniami p. Miasojedowa została przejechana przez auto, w którem znajdował się inż. Kuehn i domaga się teraz drogą sądową odszkodowania.

Inż. Kuehn twierdzi natomiast, iż nie może być osobiście odpowiedzialny za nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez auto urzędowe.

Sąd będzie miał do rozstrzygnięcia interesujące zagadnienie: Kto płaci za auto urzędowe — właściciel czy pasażer.

—o—

Pozdrowienie hitlerowskie w szkołach

Berlin, 17. 8. Za przykładem Badenji i Wirtembergji, gdzie pozdrowienie hitlerowskie jest oficjalnem powitaniem między nauczycielstwem i dizatwą szkolną, pruskie Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie, wprowadzające podobne powitanie w szkolnictwie. Minister pruski w zarządzeniu swem podaje, iż każdy Niemiec, nawet **nie narodowy**-socjalwinien się w ten sposób witać ze znajomymi, gdyż znak ten jest symbolem nowych Niemiec.

Zgon słynnego architekta

Miasto Watykańskie, 17. 8. W Medjolanie zmarł słynny architekt włoski senator Luca Beltrami, wielki przyjaciel Piusa XI, który mu powierzył budowę nowej pinakoteki watykańskiej i restaurację kopuły bazyliki św. Piotra.

—o—

Produkcja samochodów

Nowy Jork, 17. 8. Ameryka wyprodukowała w lipcu r. b. 240 tysięcy samochodów. W pierwszem półroczu roku bieżącego produkcja aut osobowych wynosiła 847.900 (w r. ub. 730.700), produkcja ciężarówek 157.800 (140.100). Cała prdoukcja samochodów osiągnęła 1 miljon sztuk, w roku ub. zaś była więc o 15.5 proc. mniejsza.

Biały lew

— Dlaczego biały? — głowi się nauka
— Co tak zmieniło ubarwienie lwie?
i świat uczony odpowiedzi szuka
a przecie u nas każdy to już wie!

Wytłumaczenie fenomenu macie,
pocóż uczeni psują sobie krew?
To — — drugi nakład był po konfiskacie
widocznie pierwszy lew — był centrolew!

A zresztą: teraz sezon ogórkowy
w którym się rodzą fenomeny wciąż
brodate dzieci, cielęta bez głowy
srogi centrolew, albo morski wąż!

—o—

Defraudant za czeską granicą

Warszawa. 17. 8. Na skutek interwencji rządu polskiego wydany zostanie w najbliższym czasie przebywający na terenie Czechosłowacji b. dyrektor towarzystwa samochodowego „Oświęcim Praga" w Warszawie, Kowerdan.

Dyr Kowerdan dopuścił się nadużyć na szkodę towarzystwa, w wysokości około 100.000 zł. i zbiegł do Czechosłowacji.

Po długotrwałych pertraktacjach władze czeskie wyraziły zgodę na wydanie Kowerdana, który jest obywatelem polskim. Stanie on przed sądem w Warszawie.

—o—

Przeciw tandecie

Wiedeń, 17. 8. Biskup Linzu ks. dr. Gfoellner wydał w tych dniach rozporządzenie, zmierzające do usunięcia z kościołów wszelkich pseudowartości. Zakaz ten usuwa z kościołów figurki z wosku i gipsu, sztuczne kwiaty i bardzo dobitnie podkreśla, że przedmioty kultu należy nabywać nie w miejscach masowej produkcji lecz u artystów.

—o—

Żołnierz zakonnikiem

Rzym, 17. 8. W Medjolanie odbyła się uroczystość złożenia ślubów zakonnych byłego oficera armji włoskiej dra Apuzzo, który wstąpił do klasztoru Karmelitów. Na uroczystości był obecny przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych, negerałowie, członkowie sądu wojskowego oraz liczni wyżsi oficerowie.

Jedyne wydawnictwa polskie w Chojnicach o szerokim zakresie promieniowania:

Dziennik Pomorski —
Chojnice, Człuchowska 13.

Tajemnica spowiedzi

88) (Ciąg dalszy).

— Na chwilę odetchnąłem, — ale, niestety ułaskawienie to, było deportacja do Nowej Kaledonji. Opis, jak kapłan zamieniał sutannę na kaftan skazańca i odjazd jego na statku „Durance" do miejsca wygnania, zakończył moje czytanie. Było już rano, kiedy nareszcie odłożyłem gazety.

— Powziąłem nieodwołalne postanowienie. Wybrałem między gazetami ten numer, w którym opisywano główną rozprawę, oraz drugi z ułaskawieniem i złożywszy starannie w kopertę, ukryłem na piersi. Potem wyjąłem z szafy 2,000 pesetów, dałem swemu zarządcy odpowiednie rozporządzenia i pojechałem konno do Jezuitów w Valparaiso, których przełożony rozumiał po francusku. Wyznałem mu swoją zbrodnię i poprosiłem, aby mi dopomógł w mej trosce. Zajął się mną z wielką serdecznością i współczuciem, dopomógł do zbadania sumienia i przygotował do spowiedzi z całeo gżycia. Trwała ona długo, ale w nagrodę przyniosła mi nadzieję, że mi Bóg wybaczy i ta nadzieja utrwaliła mnie mocniej jeszcze w zamiarze, aby pokutować, o ile tylko będę mógł za swe straszne przestępstwa. Oczywiście, musiałem przyrzec swemu spowiednikowi, że zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy, aby zmienić niesprawiedliwy wyrok, przywrócić kapłanowi wolność i dobre imię, zwrócić z... sumę, wynagrodzić rodzinie proboszcza poniesione straty i naprawić uczynione zgorszenie. Otrzymałem rozgrzeszenie dopiero wtedy, kiedy na piśmie złożyłem zeznanie o spełnionem zabójstwie i położyłem swój podpis, potwierdzony przez notarjusza. Swięta Bożego Narodzenia spędziłem u Ojców, potem robiłem starania o sprzedanie swej własnośic. Skoro to przeprowadziłem, napisałem testament, rozporządzając na wypadek śmierci swojem mieniem na rzecz poszkodowanych z powodu mojego przestępstwa. Potem wyjechałem, nie tracąc ani dnia czasu i przybyłem do Buenos Aires właśnie w chwili, gdy miał odejść parostatek do Bordeaux. Wczoraj wylądowałem i natychmiast kurjerem udałem się tutaj; przedewszystkiem zapytałem o pańskie mieszkanie, panie adwokacie, gdyż zapamiętałem pańskie nazwisko, jako obrońcy nieszczęśliwego proboszcza. A zatem jestem tu, aby zadośćuczynić i pokutować, o ile tylko będę mógł.

Pan Meunier przysłuchiwał się z natężeniem długiemu opowiadaniu Losera. Gdy ten skończył, wzruszony podał mu rękę i rzekł:

— Pomimo wszystko, coś pan uczynił, muszę pana za ten ostatni krok szanować. Uważam pana za swego klienta i pańska tajemnica jest u mnie bezpieczna. Z pewnością, żeś pan winien zadośćuczynienia, ale nie więcej, jak potrzebą. Kiwa pan głową z niedowierzaniem. Niech pan wpierw posłucha. Zwrot zrabowanej sumy i odszkodowanie rodziny Montmoulin może pan załatwić przezemnie, wystarczy dać odpowiednie wskazówki bankowi w Valparaiso. Dalej cofnąć można i unieważnić wyrok, przywrócić ks. Montmoulin wolność i cześć i naprawić publicznie zgorszenie. chociaż się pan osobiście przed sądem nie stawi. Wystarczy, jeśli pan podpisze piśmienne p... znanie się do winy, które ja przygotuję. Dla ostrożności podpis pański potwierdzą świadkowie, którzy nie potrzebują nic wiedzieć o treści pisma.

Skoro pan to uczyni, odjedzie pan z powrotem do Chili najpierwszym statkiem i uda się pan pod innem nazwiskiem do Ameryki północnej albo do Australji.

Postaram się o to, abyś pan zdołał ujść szczęśliwie, zanim sąd otrzyma pańskie zeznanie, po którem nastąpić musi wznowienie procesu ks. Montmoulin i jego uwolnienie.

Loser uśmiechnął się smutno i rzekł:

— To wszystko mówił mi już mój spowiednik w Valparaiso. Powiedział mi wyraźnie, że nie jestem obowiązany stawiać się osobiście przed sądem i narażać na karę śmierci. Wystarczy, gdy pozwolę wysłać podpisane przez notarjusza zeznanie. Ale to wydawało im się zbyt mało. Ks. Montmoulin postąpił ze mną tak wspaniałomyślnie, chociaż spełniał tylko swój święty obowiązek. Przytem wydaje mi się, że okrutne zamordowanie tej poczciwej, starej, bezbronnej kobiety, wymaga innej pokuty. Zresztą moje osobiste przed sądem świadectwo na korzyść niewinnie skazanego uczyni z pewnością silniejsze wrażenie i więecj przyczyni się do przywrócenia mu dobrego imienia, niżeli pśmenne oświadczenie. Powiedziałem to spowiednikowi i on zgadzał sę ze mną. Prosiłem go więc, aby w razie, gdybym w drodze pożałował swego postanowienia, bo gdyby mnie spotkał jaki wypadek po pewnym czasie posłał zeznanie do prezydenta sądu w Akwizgranie i wyjechałem.

— I od tej chwili nie żałował pan nigdy swego postanowienia? — zapytał adwokat.

Otwarcie mówiąc — kilka razy się zachwiałem, ale odczytywanie rozprawy sądowej umacniało mnie nanowo w moim zamiarze.

— Nie ulega wątpliwości, że skazany pan zostanie na karę śmierci.

— Nie spodziewam się, aby było inaczej.

— W najlepszym razie zamienią panu tę karę na smutny los deportowanego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NAOKOŁO ŚWIATA

Najczulsza waga na świecie

Urząd miar i wag stanu Massachusets w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostanie zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski; tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przeciągnąć szalę. Obliczenia wykazały, że ciężar 20 kg. został zważony z dokładnością do jednej setnej miligrama.

—o—

Ostrożnie z jajami kaczemi

W ostatnich czasach stwierdzono pewnego rodzaju zatrucia pokarmowe, które wywołane być mogły jedynie przez spożycie jaj kaczych. Na skorupach tych jaj bowiem i wewnątrz znajduje się bakcyl, który powoduje te zatrucia. Jest zatem bezwzględnie konieczne, by jaja kacze przed spożyciem dobrze ugotowano. Aczkolwiek dotąd nie zanotowano jeszcze wypadków śmierci z tego powodu, zaleca się wszakże największą ostrożność. Pod żadnym warunkiem nie wolno jeść surowych jaj kaczych, gdyż łatwo można nabawić się poważnej choroby.

—o—

Kosmetyka z przed 5000 lat

Fabrykacja szminek u starożytnych Egipcjan stała na wysokim poziomie technicznym i była bardzo wielostronna. Czarna szminka, wytwarzana głównie z węgla, służyła do czernienia brwi i rzęs. Oczy podmalowano farbą zieloną z rdzy miedzi i żywicy. Paznokcie różowiono farbą pomarańczową, wydobywaną z henny. Najwyższego rozwoju doznała sztuka szminkowania u Rzymian. Damy rzymskie posługiwały się szminką z ziarn palmowych lub z palonych liści różanych. Włosy farbowano na blond zapomocą mydła, sprowadzanego do Germanów albo henną. W czasach najwyższego zbytku pudrowano włosy złotym pudrem Znano wówczas już także środki do usuwania włosów. Używano głównie preparatów z siarki arszeniku.

—o—

Majątek Chaplina

Najbogatszym aktorem filmowym w Stanach Zjednoczonych jest Charle Chaplin, jak wyjawił asesor powiatowy w Los Angelos, Calif. Obliczył on, że Chaplin posiada 7.687.000 dol. Po Chaplinie dopiero idą Mary Pickford i Douglas Fairbanks. Mary Pick ford ma 2,316.940 dol. a Fairbanks 1.384,690 dol.

Manifestacja młodzieży S.M.P.

200 druchów z Pomorza wyjechało do Piekar śląskich

Katowice, 17. 8. O ile ostatni zlot druchen SMP. w Wlk. Piekarach miał przebieg imponujący i świadczył o świetnym rozwoju żeńskich stowarzyszeń młodzieży — to nadchodzący zlot druhów zapowiada się jeszcze wspanialej. Jak nas bowiem informują, na zlot ten, który z okazji 250 rocznicy pobytu Króla Jana Sobieskiego w Piekarach, odbędzie się w czasie od 18 do 20 bm. w Wlk. Piekarach, zgłosiło się dotychczas przeszło 3.000 druhów z całej Polski (nie licząc śląskich delegatów), pozatem przybędzie **na zlot na rowerach 1,200 druhów z Wielkopolski oraz kilkudziesięciu z Pomorza.**

Pociągami zjedzie się na zlot: 1.000 druhów z Tarnowskiego, 500 z Częstochowy, 200 z Sandomierskiego, 50 z Lwowskiego, 80 z Wileńskiego, 100 z Łódzkiego, 50 z Lubelskiego, 20 z Łuckiego, 20 z Pińskiego, 50 z Płockiego, 100 z Włocławskiego, 70 z Siedleckiego, **200 z Pomorza i 200 z Wielkopolski.** Pozatem przybędzie na 80 młodych druhów-górali w strojach góralskichz Istebnej.

Sumę pontyfikalną podczas zlotu będzie celebrował J. E. ks. Biskup Adamski, a kazani uroczyste wygłosi J. E. ks. Bisk. Gawlina.

Na powyższe uroczystości redakcja „Dziennika Pomorskiego" wysłała własnego korespondenta, który informować będzie naszych Czytelników o przebiegu zjazdu.

—o—

Plaga gryzoniów

Lwów, 17. 8. Powiat drohobycki, a szczególnie jego południowa część oraz przedmieścia Drohobycza, nawiedziła plaga myszy. Wygryzają one koniczynę i trawę, nie gardząc także kapustą. Myszy te są dużej wielkości podobne do szczurów, barwy brunatnej, z czarnym pręgiem na grzbiecie. Poczyniły one już straszne szkody.

Zaniepokojeni tym stanem rzeczy mieszkańcy przedmieść drohobyckich wyłonili ze siebie delegację, która interwenjowała w Starostwie i Magistracie. Sprawą powyższą zajęły się władze, które obiecały przyjść z pomocą gospodarzom, dotkniętym tą plagą myszy zwłaszcza w formie zakupu na odpowiedniej trucizny dla szkodników.

—o—

Imiennicy znakomitych ludzi

Pewien dziennikarz francuski zebrał cały szereg nazwisk brzmiących identycznie z nazwiskami różnych wielkich osób. Otóż Sokrates jest właścicielem antykwarni na rue le Pelletier w Paryżu, Rafael gra na harmonji w jednej z rosyjskich restauracyj. Aleksander Dumas jest właścicielem składu stylowych mebli na rue St. Placide. Na rue Lafontaine mieszka malarz z długą brodą, który nazywa się Jan akób Rousseau. Na bulwarze Rochechodart mieści się garaż Maurice'a Chevalier. Na avenue Cleber dwaj architekci założyli biuro jeden z nich nazywa się Danton, a drugi Kamil Desmoulins.

MINUTA ŚMIECHU

Plotki w miasteczku

— Ksiądz proboszcz kupił sobie nowe wysokie buty...

— Pan starosta jedzie na urlop w sierpniu...

— Pani rejentowa farbuje włosy. Co miesiąc jeździ do Warszawy. Po co? Tylko po to!

— Pan doktór Rupturski znowu wczoraj pokłócił się z żoną...

— Pan Pyź nie będzie już prezesem straży ogniowej. Teraz będzie wybrany stary Zasówniak. Stary Zasówniak już w celach agitacyjnych od miesiąca odwiedza wszystkie cztery restauracje i pije... pije... pije, a płaci i płaci!

— Pan magister Anodyński ma nowy przepis na pieprzówkę...

— A panna burmistrzówna? Jeszcze nie wyszła zamąż?

— Nie.

— Czy zawsze jeszcze zbiera autografy do albumu?

— Nie?

— Co się stało? Dlaczego?

— To cała historja!

— Proszę opowiedzieć! Słucham.

— Do Kuśmiderskich, tych co to mają kamienicę i sklep naprzeciwko apteki, przyjechał krewny akademik na wakacje zeszłego roku. Odrazu zaczął oko robić do panny burmistrzówny i zaraz pierwszego wieczoru wpisał jej do albumu rondem wiersz:

„Kobieto! Puchu marny —
ty wietrzna istoto
ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie
kto zwiedził puszcz litewskich przepastne krainy!

Czy co ślam takiego, a podobno to nawet nie jest jego własny wiersz A na drugi dzień chodził z nią na spacer aż za świńskie targowisko, bo powiedział, że tam jest nastrojowa i wpisał jej znowu wiersz:

„Usta milczą, dusza śpiewa
kocham Cię!

czy coś tam takiego, i znowu podobno to nie jego wiersz. A potem to już nic nie wpisywał, tylko chodzili i chodzili po spacerach, a jak miał wyjeżdżać do Warszawy, to ona się spłakała, że aż oczy musiała moczyć w wodzie gulardowej, więc on jej powiedział, że jej coś takiego wpisze do albumu, za co ona mu powinna być wdzięczna całe życie, co powinna ciągle czytać i co jej się bardzo przyda...

— No i co?

— Ano wpisał coś długiego po łacinie, potem wyjechał.

— Cóż tam było napisane?

— Nikt nie mógł przeczytać, dopiero prowizor z apteki to odcyfrował. I wie pan co to było? Recepta na maść od piegów!

* * *

Zrozumiałem. Biedna panna burmistrzówna!

Wytrwały widz

Spotykam Ciamicakiewicza w zeszłym tygodniu.

— Dokąd pan idzie?

— Na kino.

— Jaki film pokazują?

„Szał zmysłów" — odpowiada Ciamciakiewicz.

Po kilku dniach znowu go spotykam.

— Dokąd pan idzie?

— Na kino.

— Na jaki film?

— Na „Szał zmysłów".

— Co? Znowu na ten sam film?

— Tak. Wczoraj też spotkałem Ciamciakiewicza. Znowu szedł do kina. Też na „Szał zmysłów". Pytam go:

— Panie Ciamciakiewicz, co się panu tak podobało w tym filmię, że pan już trzeci raz idzie go oglądać?

— Tam jest — mówi Ciamciakiewicz — taka scena: bardzo ładna artystka ma się kąpać w rzece. Zaczyna się rozbierać. Już, już ma zdjąć koszulę, kiedy nadlatuje pociąg i zasłania ją...

— Więc to pan chodzi oglądać?

— Tak. Bo myślę sobie, że przecież raz musi się ten pociąg spóźnić...

Inteligentne słonie

W ogrodzie zoologicznym zaziębił się słoń Jumbo i dostał kaszlu. Weterynarz zapisał mu do picia wodę ze spirytusem. Po paru godzinach weterynarz zapytuje dozorcy:

— Jak się czuje Jumbo?

— Doskonale! Wypił lekarstwo i śpi... Ale wszystkie inne słonie kaszlą!

— Dlaczego?

— Chcą też wody ze spirytusem!

Nie dłużyło się.

— Osiem lat była pani narzeczoną. Czy to się pani nie dłużyło?

— Wcale a wcale! Ciągle zmieniałam narzeczonych!

Monolog podsądnego.

— Już dwadzieścia cztery razy jestem karany... Wobec tego dziś będzie w każdym razie dobrze: albo wygram sprawę, albo będę pubilatem!

Dyplomatyczna rozmowa.

Pan Wacio i panna Mania siedzą na otomanie. Sami. Słońce już zaszło i w pokoju panuje miły półmrok. I pan Staś i panna Mania milczą. Wreszcie pan Staś ośmiela się postawić dyplomatyczne pytanie:

— A gdybym tak teraz panią pocałował?

— To co?

— To by się pani napewno na mnie obraziła!

— Panie Waciu! — odpowiada wtedy panna Mania. — Jeśli mamy zostać przyjaciółmi, to musi się pan oduczyć tego ciągłego pesymizmu!

Z Krynicy

Kryzys. — Nowe urządzenia. — Plantacje. — Festival krynicki

(Korespondencja własna)

— Niedawno wprawdzie drukował nasz „Dziennik" korespondencję z Krynicy, warto jednak jeszcze coś o niej wspomnieć, bo warta tego „perła zdrojów polskich" — najważniejsze bodaj w Polsce uzdrowisko, które obok wielkiej liczby żydostwa, ściąga do siebie wielu kuracjuszy Polaków jak i cudzoziemców.

Kryzys — pospolity dziś wszędzie — i tu wyciągnął po łup swe zdradliwe szpony. Jak gdzieindziej interesy przemysłowe, tak tu wille robią plajtę, oddając się pod opiekuńcze skrzydła... nadzoru sądowego.

A jednak tego kryzysu nie znać tu wcale. Widocznie przebywa on w Krynicy incognito. Gości moc. Władze uzdrowiskowe otwierają coraz to nowe urządzenia, budują i projektują coraz to inne objekty. — Wkrótce puszczone zostanie w ruch nowa wielka elektrownia przy łazienkach borowinowych, otwarto już i naprawdę do porządku doprowadzone kąpiele słoneczne, buduje tam nowocześnie urządzony basen pływacki z wszelkiemi przyrządami gimnastycznemi i plażą. Poprzez całą Krynicę (ul. Krasnewskiego, Piękna, Aleja Marsz. Pilsudskiego) na dług. 4 klm. buduje się asfaltową drogę na miejsce wiecznie popsutej i spękanej szosy.

Wreszcie dla wygody publiczności otwarto nowozałoożne planty obok stadjonu hokejowego w-g. projektu p. Danielewicza dyr. ogrod. miejsk. w Warszawie; oddano do użytku kuracjuszy wydzierżawiony przez Komisję Zdrojową park Dr. Skórczewskiego pełen miłych acz zaniedbanych zabytków.

Szkoda tylko, że w samem sercu uzdrowiska — jak liszaj — rozlała się w plama po zburzonej ruderze, jakby przez złośliwość „Zamkiem" zwanej. Plama zachwaszczonej powierzchni nabytego skweru. Zamiast kwiatów i izeleni mające otaczać, postawiony tu w przyszłości pomnik Wieszcza Adama — który od czasu zaszalowany deskami czeka wyprowadzenie na świat Boży — sterczą tu kołki pomiarowe jednego z nanoszonych wiosną projektów.

Ano nie odrazu Kraków zbudowano!

Tyczasem Krynica wdziewa na się szatę kultury, której wyrazem ma być Festival (20 sierpnia do 10 września) br.) zaprzątający głowę organizatorom i władzom, a interesujący szare warstwy społeczeństwa. żądamy nowych szczegółów i bliższych informacyj.

Niestety nie wszystkie nowe szczegóły są miłe, dla tych którzy wybierają się na Festival Krynicki.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje podobno zmienione zostaną wkrótce niektóre punkty ogłoszonego już komunikatu o Festivalu. Mianowicie od taksy zdrojowej zwolnieni mają być jedynie goście, przebywający ponad 5 dni. Przebywający tu ponad 5 dni płacić mają taksę normalną w sumię 19 do 15 dni. Również i zniżki kąpielowe mają być stosowane w daleko mniejszych rozmiarach aniżeli podano to w komunikatach. 50 proc. zniżki do kąpeli można będzie uzyskać tylko na jednorazową kąpiel.

Bądźmy jednak pełni nadzieji, że Festival się uda i zgromadzi ciekawych ze wszystkich stron Polski, „robiąc reklamę" „perle zdrojów" naszych.

... Najżywotniejsza reklama Krynicy to jednak wybuchająca z głębi ziemie przez wąski otwór szybu pył i para — zwiastujące nowe i coraz silniejsze źródła polskiego Viehy - Zubera.

St. M. R.

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.
Redaktor odp. w z. Maks. Ossowski w Czersku.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

Z CHOJNIC I OKOLICY

Chojnice, dnia 17 sierpnia 1933 r.

Zabawa Tow. Czeladzi Polsko-Katolickiej w ogrodzie hotelu dworcowego.

Jak się dowiadujemy, są przygotowania towarzystwa na swą pierwszą zabawę letnią w pełnym toku, więc aby impreza ta godnie wypadła przewiduje się strzelanie z wiatrówek, z łuku, kulanie w kręgielni, pocztę japońską, karuzelę dla milusińskich i różne niespodzianki. A zatem niech każdy pospieszy w niedzielę do ogrodu hotelu dworcowego.

—o—

Sobota w Polonji

W nudnym sezonie ogórkowym spędzimy miły wieczór w sobotę 19 bm. w Polonji. Dancing - bridge - flirt i co kto woli. Wstęp 99 gr. Dochód na fundusz kolonji letnich.

Niech nikogo nie braknie!

—o—

Podział miasta na obwody szkolne

W Chojnicach zostały utworzone 2 nowe szkoły powszechne, tak, że Chojnice posiadać będą z początkiem nowego roku szkolnego 5 szkół powszechnych, a mianowicie 4 7-mio klasowe szkoły polskie — 2 męskie i 2 żeńskie — i 1 4-ro klasową szkołę koedukacyjną z językiem wykładowym niemieckim. Wielki przyrost dzieci szkolnych zwłaszcza w latach ostatnich spowodował utworzenie 2 dalszych nowych szkół. Liczba dzieci w Chojnicach wynosi bowiem 2.500. W r. 1920 było ich 1.000. Szkoły polskie otrzymały numery 1 do 4 i to: nr. 1 szkoła męska, której kierownikiem jest p. **Paprocki,** nr. 2 szkoła żeńska, kierownikiem tymczasowym jest p. Wycechowa, nr. 3 szkoła żeńska — kierowniczka p. Porzyńska, (dot. urzędująca w Czersku), nr. 4. szkoła męska — kierownik p. Wycech, nr. 5 — szkoła z językiem wykładowym niemieckim stojąca pod kierownictwem p. Paprockieog, wspólna dla chłopców i dziewcząt.

Przy **szkole nr. 1** uczynić będą: pp. Chełkowska, Dębc, Gołąbek, Karpus, Szulc, Laneg, Maciejewski, Synakiewicz, Kłopocka, Chodkiewiczówna.

Do **szkoły nr. 2** przeniesione zostały następujące nauczycielki: pp. Kalinowska, Wycechowa, Bieskówna, Szablewska, Kaźmierska, Nowotna, Bartulowa, Pyttlikówna, Sankiewiczowa, Karczyńska.

Do **szkoły nr. 3:** przeniesione są następujące nauczycielki: pp. Ulandowska, Markowska, Gierschówna, Rosemann Adela, Lange Hildegarda, Zielińska, Wilczewska, Brzezińska.

Do **szkoły 4** przydzieleni są: pp. Goryński, Kindermann, Pański, Pawlak, Mania, Szymczak, Matyjówna, Zajączkowska, Kuczma, Federski, Jeżewski.

Przy **szkole nr. 5** uczą: pp. Ciecierski, Parszyk, Kottke, i Żuławska.

Miasto niebawem musi przystąpić do **budowy nowego gmachu szkolnego,** gdyż ubikacje dotychczasowe na długo nie wystarczą. Narazie mieszczą się wszystkie szkoły — 57 klas — w starych budynkach szkolnych przy ul. Człuchowskiej i Szpitalnej. Ubikacje szkolne będą tam zajęte od rana do wieczora, a nauka kończyć się będzie w przyszłym roku szkolnym dla niektórych klas o godz. 6-tej wiecz.

Nauka rozpoczyna się dnia 21 bm. o godz. 8-ej rano.

—o—

Z zebrania Czeladzi Katolickiej.

Na ostatniem zebraniu Czeladzi polsko - katolickiej pod przewodnictwem ks. prezesa Borzyszkowskiego wybrano p. Leona Szoena jednogłośnie wiceprezesem. Kierownikiem zabaw obrano p. Feliksa Stachowiaka, zaś rewizorem kasy p. Leona Betowskiego. Po przyjęciu 10 nowych członków uchwalono jednogłośnie urządzić zabawę latową w ogrodzie Hotelu Dworcowego. W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się święto Czeladzi Katolickiej. W dniu tym odprawi ks. prezes Borzyszkowski uroczystą sumę, w czasie której członkowie gremjalnie przystąpią do Stołu Pańskiego. Po południu odbędą się uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz procesja podczas której członkowie Czeladzi poniosą baldachim. Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych solwował prezes zebranie.

Z KINA.

Urok południowego nieba i meksykańskie pieśni — oto tło, na którem rozgrywa się wzruszajaca akcja przepięknego filmu dźwiękowego p. t. **„MEKSYKANKA".** Jest to przecudny poemat dwojga serc — Konflikty gorących temperamentów — żywiołowych natur składają się na ten wspólny obraz. Role główne kreują: Dorothy Burgess — John Mc. Brown.

W hołdzie Pani-Królowej

Podniosły dzień w życiu Sodalisek chojnickich

W zaciszu bez rozgłosu pracuje na terenie Chojnic jedna z najpożyteczniejszych organizacyj: Sodalicja Marjańska. Ostatnio Sodalicja Żeńska urządziła trzydniowe rekolekcje przy udziale blisko 100 członkiń. Nauk rekolekcyjnych udzielał ks. Kamrowski.

Niedziela była dniem uroczystym dla wszystkich rekolektantek. Rankiem w klasztorze przewodnik duchowy Sodalisek ks. Kamrowski odprawił Mszę św. po której nastąpił akt zaprzysiężenia sodalisek. Dodać należy, iż podczas nabożeństwa rekolektantki przystąpiły gremjalnie do Stołu Pańskiego.

W godzinach popołudniowych z klasztoru do Fary wyruszyła procesja. W kościele Farnym odbył się wzruszający moment przyjęcia 40 aspirantek do szeregów sług Matuchny Bożej. O ważności tej chwili objaśnił w głębokiem, bogatem w przecudne myśli przemówieniu ks. moderator Kamrowski.

Radosny dla Rycerek Marjańskich dzień zakończyła wspólna kawka, przedstawienie „Perły Najświętszej Panny" oraz deklamacje i wspólny śpiew Sodalisek.

Z POWIATU

Obchód dożynek Tow. Powstańców i Wojaków.

Czersk. Tow. Powstańców i Wojaków urządziło zabawę letnią połączoną z obchodem „Dożynek" nad pobliskiem jeziorem Swidnem. O godz. 2 po poł. nastąpił wymarsz Towarzystwa wraz z orkiestrą i sztandarem z przelokalu p. Brzezińskiego przez miasto do jeziora Swidna. Na czele niesiono pięknie wykonany wieniec dożynkowy. Przy dźwiękach orkiestry maszerowano ochoczo do lasu nad jeziorem, gdzie odbyła się zabawa ludowa. Mimo chłodnej pogody i silneog wiatru nad jeziorem zebrały się tłumy obywatelstwa miasta Czerska i okolicznych wiosek. Co kilkanaście minut kursowały autobusy między miastem a miejscem zabawy. Na miejscu bawiono się ochoczo strzelając do tarczy, tańcząc i oblęgając dobrze zaopatrzone bufety. O godz. 6-tej wieczorem zainaugurował obchód „dożynek" p. redaktor Czajkowski wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie zespół amatorski odegrał pod gołem niebem w strojach krakowskich sztuczkę teatralną p. t. „Dożynki", urozmaiconą śpiewkami i tańcem. Wykonano oberka i krakowiaka.

Z POMORZA

Cudowne uleczenie głucho niemego

Sępólno, 17. 8. Od pewnego czasu uprawiał żebraninę po Pomorzu niejaki Lewandowski z Grudziądza, podając się za „głuchoniemego". Legitymował się wizytówką, która zaopatrzona była w stempel „Prezydenta m. Grudziądza". „Głuchoniemy" Lewandowski nie przeczuwał by się znalazł taki „cudotwórca" który by go uzdrowił z „kalectwa". Oto kiedy zjawił się w Świdwiu w pewnej zagrodzie, spotkał się przypadkowo z pewnym wytrawnym policjantem, który wziąwszy „głuchoniemego" że braka w krzyżowy ogień badań, w przeciągu 15 minut uleczył Lewandowskieog z „kalectwa". Okazało się, że Lewandowski bardzo dobrze mówi i wyraźnie słyszy. Narazie osadzono uleczonego L. w areszcie, gdyż jest on bardzo niebezpiecznym ptaszkiem, pochodzi z Grudziądza, gdzie zamieszkuje w koszarach Czarneckiego.

Pasażer-gapa na szynach.

Jeżewo, 17. 8. Pomiędzy stacjami Dubielno — Laskowice spadł z pociągu pośpiesznego Gdynia — Warszawa z dachu wagonu III klasy, koło Jeżewa, pewien człowiek jadący na gapę, bezrobotny Adam Gott, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania. Bezprzytomny leżał na szynach, na których zbliżał się z drugiej strony pociąg towarowy. Maszynista zauważył leżącego na torze, pociąg zatrzymał i zabrał nieszczęśliwego do Laskowic Lekarz Dr. Jetka z Laskowic udzielił ofierze wypadku pierwszej pomocy, zarządzając natychmiastowe odstawienie go do Szpitala. Ranny przewieziony do Szpitala, nie odzyskawszy przytomności, po kilku godzinach zmarł. Śmierć nastąpiła na skutek krwiotoku mózgowego i pęknienia czaszki.

Piorun zabił krowę.

Lasin. Burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami, spowodowała w okolicy poważne szkody. Piorun zabił krowę, pasącą się na polu, tuż przy parku miejskim, na szkodę p. Szpitterówny.

Komunikujemy,

że nowy rok szkolny pryw. szkoły pow. koed. ss. Franciszkanek rozpocznie się dnia 21. 8. o godz. 8.

Bliższe szczegóły dotyczące przyjęć dzieci do klas 1, 2, 3 i 4 oraz internatu podaje biuro w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach.

—o—

Wpisy do Państw. Szkoły Handlowej

przyjmuje się do dnia 21 bm. Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły ul. Dworcowa 45.

Początek noweog roku szkolnego w poniedziałek 21 bm. o godz. 8 rano.

Dyrekcja.

Wycieczka urzędników skarbowych.

Starogard. W ub. niedzielę bawiła w Starogardzie wycieczka urzędników Kontroli Skarbowej, przebywających na specjalnym kursie, zorganizowanym przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu.

Kurs dla urzędników Kontroli Skarbowej przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu rozpoczął się dn. 22 lipca i trwać będzie do 20 sierpnia br., poczem odbędą się egzaminy. Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego, którą wraz z pomocami naukowemi odstąpiła bezinteresownie dyrektorka gimnazjum p. dr. Dadlezówna. Na kursie tym, odbywającym się pod sprężystem kierownictwem prezesa Izby Skarbowej w ctwem prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossjora, są urzędnicy z całej Polski w liczbie przeszło 100.

Buhaj napadł dojarza.

Polskie Stwolno. U posiedzielki ziemskiej p. Marji Szulcowej, zatrudniony jest jako dojarz niejaki Piotrowski Józef, lat 43, który ostatnio uległ fatalnemu wypadkowi. Otóż w czasie dojenia krów na łące nagle napadł go buhaj i dotkliwie pokaleczył. Piotrowski odniósł złamania nogi i połamania kilku żeber.

Pożar stajni CWK.

Grudziądz. Z nieznanych dotąd powodów wybuchł groźny pożar w stajni Centrum Wyszkolenia Kawalerji Mimo przybycia straży pożarnej, cała stajnia padła ofiarą pożaru. Konie zdołano na czas usunąć. Straty są dość znaczne.

W czasie akcji ratunkowej Konrad Chmielewski, z zawodu elektromonter, lat 33, złamał lewą nogę poniżej kolana i odwieziony został do kliniki Kasy Chorych przy ul. Ogrodowej.

Nieszczęśliwy wypadek w porcie.

Gdynia. Na nabrzeżu angielskim na placu firmy „Faged" robotnik Józef Gabrysiak, zatrudniony przy ładowaniu drzewa na ss. „Bravore", został przygnieciony podnoszonem drzewem do burty statku. Poszkodowanego odwiozła karetka pogotowia do szpitala Sióstr Miłosierdzia. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Porwany przez falę.

Gdynia. Podczas kąpania w morzu obok Domu Zdrojowego, został porwany silną falą Stadwiński Kazimierz, stale zamieszkały w Warszamiastowej pomocy i przywiezieniu dowie przy ulicy Kruczej. Mimo natych szpitala SS. Miłosierdzia, nie zdołano przywrócić wymienionemu życia.

Wystawa na okręcie.

Gdynia, 17 8. W połowie przyszłego miesiąca zawinie do tutejszego portu wielki nowoczesny statek belgijski „Leopoldville" (11 256 ton) z 300 turystami i okrężną wystawą przemysłu belgijskiego.

Spadł z karuzeli.

Gdańsk, 17 8. Spadł z karuzeli na miejscu Igrzysk dominikańskich asystent celny Rud. Neubert. Nieszczęśliwy uderzył głową tak gwałtownie o słup, że ten się złamał. Oczywiście, że nieszczęśliwy odniósł ciężkie okaleczenia, mówią o pęknięciu czaszki. Przewieziono go zaraz do lecznicy Przyczyną wypadku — zawrót głowy.

Chojniczanki na zlocie śląskim

Członkinie S. M. P. wśród 6 tysięcy uczęstniczek z całej Polski

Szarlej — Piekary stały się słynne na całą Polskę. Do miejscowości tej przybyła 6-tysięczna rzesza młodzieży żeńskiej SMP. ze wszystkich zakątków kraju.

Chojnice reprezentowały na zlocie **22 uczestniczki** (w tem 2 członkinie Sodalicji Marjańskiej). Pozatem na zlot wyjechały druchny z Wiela (p. R. Narlochówna), Konarzyn i Brus. Delegacji naszeo gokręgu przewodniczył **ks patron Eter,** wikarjusz parafji chojnickiej.

Specjalny pociąg z Torunia zawiózł liczną pomorską delegację na Śląsk, do krainy czarnych diamentów gdzie nad ludem czuwa cudowna Panienka Piekarska. Przed przyjazdem na zlot druchny zatrzymały się **w Częstochowie i w Krakowie.** Wycieczka rozpoczęła się od złożenia hołdu Matuchnie Bożej na Jasnej Górze i zakończyła się gorącą modlitwą i wielkiemi uroczystościami przed cudami słynącym obrazem Najśw. Panienki Piekarskiej. Przed tym samym obrazem, przed którm króla Sobieski na klęczkach prosił o zwycięstwo klęknęły dziewczęta polskie.

Chojniczanki z żywiołową radością opowiadają o imponującej oragnizacji zlotu. Szczególnie silne wrażenie wywarło przemówienie biskupa śląskiego ks. Stanisława Adamskiego, który dał wiekopomny nakaz: **„Iść przez życie — ku chwale Bożej i ku potędze Polski".** Błogosławieństwo syna ludu śląskieog **Ks. Kard. Hlonda** wlało w serca młodzieży polskiej szczerozłotą falę otuchy i ufności.

W ub. środę Chojniczanki wróciły bezpośrednio na Pomorze, by tu nadal być apostołkami „Dobra i Prawdy.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 20 bm o godz. 16 zebranie w klasztorze, na które szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Rejestracja 18-letnich.

Na zasadzie artykułu 24 ustawy z dnia 23 maja 1924 r o powszechnym obowiązku wojskowym, w brzmieniu ogłoszonem obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z dn. 8. 3. 1928 r. (Dz. Ust. nr. 46) Zarząd Miejski wzywa mężczyzn urodzonych w roku 1915, ażeby zgłosili sie do rejestracji w ciągu miesiąca września 1933 r. w ratuszu, pokój nr. 4. w godzinach urzędowych.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowody, stwierdzające tożsamość ich osoby i ostatnie świadectwo szkolne. Rzemieślnicy i robotnicy wyszkoleni w pewnej gałęzi przemysłu oprócz wyżej wskazanych dokumentów winni przynieść zaświadczenia mistrzów, względnie kierowników fabryk, podając stopień wyszkolenia w danym zawodzie. Urodzeni poza obszarem miasta Chojnic winni ponadto przynieść metrykę urodzenia.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się bez uzasadnionych przyczyn ulegną w myśl art. 97. powołanej ustawy karze grzywny do 500.— zł. lub aresztu do 6 tygdni.

Chojnice, dnia 16 sierpnia 1933 r.

Zarząd miejski.

!! Oszczędności !!

Od 1 złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Przy wkładzie 10 zł. wypożyczamy skarbonki domowe.

Za zobowiązania owiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada Powiat całym swoim majątkiem

Powiatowa Komunalna
Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Borówki, wiśnie

kupuję

Merkur Chojnice.

Trumny

i przybory do trumien

w wielkim wyborze i po zniżonych cenach stale na składzie.

Skład mebli i trumien

Franz Kiedrowski,

Chojnice, Człuchowska 6

WYDAWNICTWA

„życie praktyczne":

Wina owocowe, Nalewki i likiery
Zimne napoje, Potrawy z jarzyn, konfitury kompoty i inne konserwy owocowe jarzyny na zimę

poleca:

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Osiedliłem się w Chojnicach
jako

adwokat

Kancelarję prowadzę przy ulicy Gdańskiej 16 I ptr.

Alfons Sergot, adwokat.

Kino Dźwiękowe - Nowości

W czwartek, dn. 17 i piątek 18 bm. o godzinie 8.30

Urok południowego nieba i meksykańskie pieśni — oto tło, na którem rozgrywa się wzruszająca akcja przepięknego filmu dźwiękowego pt

MEKSYKANKA

Przecudny poemat dwojga serc — Konflikty gorących temperamentów żywiołowych natur — — — —

Role główne kreują:

Dorothy Burgess —
John Mc. Brown

Kupujcie towary krajowe!

Idź i złóż Twój oszczędzony pieniądz

w

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Tam jest pewnie ulokowany i przynosi Ci wysoki procent.

DRUKARNIA

„Dziennika Pomorskiego"
Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Lekarz - dentysta

Helena Buraczyńska

przy ulicy Dworcowej 64. ordynuję od 18. bm. w demu Grabera Plac Jerzego 4. II p.

Ekspedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. **Tel. 6**

Wielki wybór torebek

ostatnie nowości sezonowe

oraz

teki, portfele, portmonetki walizki

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego

Reklama - dźwignią handlu

Butelki litrowe

na sprzedaż sztuka 5 gr. Zgł. do eksp. Dz. Pom.

Maszynę do pisania

kupię zaraz.

Sergot adwokat.

Ogórki

kupuję

Merkur Chojnice.

Prima nowe tłuste

śledzie

Crown - Matties
poleca
W. Richter Dworcowa

Większe i mniejsze

place budowlane

tanio na sprzedaż.

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

węgiel drzewo i brykiety

z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**

Roman Nowacki,

Urzędowe Ekspedytorstwo
Skład drzewa i węgli
Chojnice Telefon 11
Stara roszkolna 25

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto Bank.: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Srk. poczt. 33. - Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach Za treść odpowiedzialny: w z. Maksymilian Ossowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach